

ODKRYWAMY ŚWIAT TEATRU LALEK



27 marca 2019 grupa uczniów naszej szkoły wraz z opiekunami wybrała się do tarnowskiej Galerii BWA na wystawę „Teatr lalek Jerzego Koleckiego” połączoną z promocją albumu pod tym samym tytułem. Było to dla nas tym niemniej ekscytujące, ponieważ pan Jerzy jest rodowitym wróblowianinem. Wystawa „Teatr lalek Jerzego Koleckiego” jest pierwszą prezentacją projektów scenografii dla teatrów lalek autorstwa Jerzego Koleckiego, powstałych w latach 1962-1987. Autor był z wykształcenia malarzem, absolwentem krakowskiej ASP – w świecie teatru dla dzieci znalazł się z przypadku. Po ukończeniu studiów w 1952 roku zamieszkał w Rabce, gdzie znalazł pracę w teatrze „Rabcio Zdrowotek”, początkowo jako aktor, a z czasem jako autor licznych scenografii, dyrektor i kierownik artystyczny (1961-1977). Tworzył również scenografie na zamówienie większości teatrów lalek w Polsce. W „Rabciu” projektował nie tylko lalki i scenografie, ale także plakaty, programy i projekty wydawnictw teatralnych. Poszukiwał nowatorskich rozwiązań, przede wszystkim w zakresie zwiększania możliwości ruchowych lalek, jak również testując nowe metody druku plakatów, które wyraźnie odbiegają od wykorzystywanych ówczesznie szablonów. Kolecki w sposób wyjątkowy traktował tworzenie scenografii. Pracując nad projektami lalek i dekoracji tworzył coś więcej niż szkic służący do wykonania rekwizytów. Jego projekty to malarskie miniatury, które po latach zaprezentowane zostały w Galerii BWA w Tarnowie jako pełnoprawne dzieła sztuki. Spotkanie traktujemy jako wstęp do śledztwa w sprawie korzeni pana Jerzego.

Aleksandra Cudek

W numerze:

1. Na wystawie "Teatr lalek..."
2. Muzealno-teatralne spotkania ze sztuką
3. Świat Magdy Reporterki
4. Recenzja książki "Przygody Tomka Sawyer" "
5. Recenzja książki "Ania z Zielonego Wzgórza"
6. Literackie perełki Opowiadanie Kuby i Piotra

Zapraszamy do
lektury

Muzealno-teatralne spotkania ze sztuką

28 marca 2019 roku klasy IV i V wraz z wychowawcami wzięły udział w kolejnym wyjeździe do Krakowa w ramach projektu „Patrioci otwarci na kulturę”, którego celem jest ubogacenie życia kulturalnego uczniów.

Lekko spóźnieni dotarliśmy do Teatru Groteska, gdzie obejrzelśmy adaptację lektury Lucy Maud Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza” – przepiękną opowieść o potrzebie przyjaźni, ciepła i akceptacji. Na Zielone Wzgórze do domu Mateusza i Maryli Cuthbert przybywa jedenastoletnia Ania Shirley. Ania jest sierotą, wcześniej straciła rodziców, ale swoim pozytywnym nastawieniem do życia podbija serca wszystkich wokół. Szalone przygody rudowłosej Ani i jej przyjaciół odegrają aktorzy w żywym planie. Przypomnimy sobie najbardziej znane epizody powieści m.in. farbowanie włosów, poczęstunek „sokiem malinowym”, utarczki słowne Ani z Małgorzatą. Spektakl jest i zabawny i liryczny – dlatego jednocześnie zachwyci i rozbawi widzów oraz skłoni do wielu refleksji. Dowcipnym dialogom towarzyszą liczne piosenki, wykonane w niezwykle atrakcyjnej konwencji musicalu. W nastrój opowieści wprowadzą symboliczna, dynamicznie zmieniająca się scenografia oraz stylowe kostiumy. Pełne uroku przedstawienie dostarczy młodym widzom niezapomnianych emocji, a dorosłym przypomni „smaki” dzieciństwa. Każdy z uczestników wyszedł z teatru oczarowany. W pospektaklowych rozmowach nie brakowało określeń typu: czary, magia, piękne stroje czy super dialogi. Każdy miał już ochotę wybrać się do teatru na kolejny spektakl.

Po doznaniach artystycznych udaliśmy się do dawnej siedziby królów na Wawelu. Tam uczniowie uczestniczyli w lekcji „Kazimierz Wielki i jego czasy”. W czasie zajęć uczniowie poznali postać króla Kazimierza i legendy z nią związane. Zapoznali się także z czasami w których żył, jego rolą w historii, dokonaniem politycznymi i gospodarczymi. Oglądali pozostałości średniowiecznego Zamku i Katedry. Dopelnieniem lekcji była zabawa tematyczna (krzyżówka). Zajęcia prowadzone były w Katedrze Wawelskiej, co sprawiało, że były one tym bardziej niezwykle.

Filip Wieloszyński

Reporterka Magda

Gotowanie

Dzisiaj mama poprosiła mnie, żebym ugotowała obiad. A więc wyciągnęłam ziemniaki, fileta z kury, ogórka, pomidora, sól, pieprz, śmietanę, łyżki, widelce i resztę rzeczy potrzebnych do wykonania dania. Na początku biorę garnek, wlewam wodę i skrobię ziemniaki. Kładę je na kuchenkę i solę, aby było dobre. Po chwili wyciągam deskę i panieruję filety jajkiem i bułką tartą. W międzyczasie skrobię ogórka i pomidora do sałatki. Po chwili nastawiam olej na filety i je piekę. Gdy upiekę już filety i odcedzę ziemniaki, dodaję soli, pieprzu i śmietany do mizerii. Wszystko kładę na stół i każdy bierze, co tylko chce. Myślę, że wyszło smacznie.

Dzień z życia Magdy

Zazwyczaj dzień zaczynam od włączenia telefonu i sprawdzania różnych aplikacji, np. Instagrama, Messengera i Facebooka. Po pół godziny wstaję, czeszę włosy i ubieram się. Gdy już się ogarnę, czasem zjem śniadanie (ale rzadko tak bywa). Potem ścielę łóżko, sprzątam i słucham muzyki. Gdy już posprzątam, włączam telewizor i oglądam filmy. Potem wychodzę na dwór i jeżdżę na deskorolce, rolnkach, rowerze – bardzo dużo czasu mi to zajmuje. Po jeźdźeniu idę na obiad. Gdy go zjem, idę się położyć. Po odpoczynku idę się pouczyć. Nauka również jest czasochłonna. Po niej idę na kolację, po której kładę się i oglądam wraz z rodziną film. To jest właśnie mój typowy dzień.

Panda Wielka

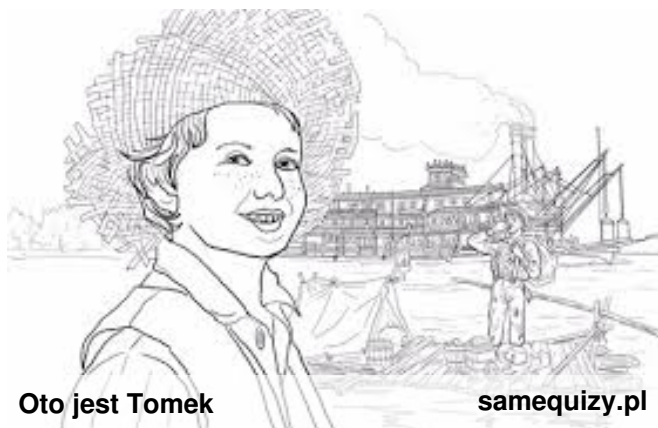
Panda wielka zamieszkuje lasy bambusowe. Jej przynależność do drapieżnych nie ulega wątpliwości, w rzeczywistości odżywia się pędami roślin, rybami i małymi gryzoniami. Zaliczanie pandy do zwierząt drapieżnych spowodowane jest jej układem pokarmowym. Panda musi jeść bardzo dużo jedzenia, nawet do 40 kilogramów. Trawi ona tylko 25 % spożytego pokarmu. Przez wiele lat zaliczona do rodziny szopowatych jako odległy krewny pandy małej. Jednak badania genetyczne pokazały, że panda wielka jest spokrewniona z niedźwiedziami, od których oddzieliła się we wczesnym rozwoju rodziny niedźwiedziowatych. Jej najbliższy krewny to niedźwiedź andyjski. Panda wielka należy do zwierząt narażonych na wyginięcie, głównie w skutek stopniowego ograniczenia dla niej dostępnych, ale także niskiej roślinności. Magdalena Saklak

OKIEM RECENZENTA

Recenzja książki „Przygody Tomka Sawyera” Marka Twaina

Ostatnio przeczytałam książkę pt. „Przygody Tomka Sawyera”. Książka opowiada o chłopcu, który miał na imię Tomek. Chłopiec mieszka wraz ze swoją ciotką, kuzynką Mary i przyszywanym bratem-Sidem. Ciotka Polly bardzo troszczy się o Tomka i go bardzo kocha. Sid jest grzeczny, lecz lubi dokuczać chłopcu. Ciotka uważa Sida za przykład dla Tomka. Mieszkają oni w małym miasteczku St.Petersburg w Ameryce. Czas akcji to XIX w. (lato). Tomek ma około 13 lat. Tomek z Huckiem wybrali się raz na cmentarz, aby rzucić tam kota, który rzekomo usuwa brodawki z ciała. Chłopiec uczestniczy w rozprawie w sądzie w sprawie zabicia przez Indianina Joe człowieka. Tomek razem z Becky podróżują po pieczarach, w czym gubią się tam i poszukują wyjścia. Po wyjściu z pieczar główny bohater powraca tam z Huckiem, którzy znajdują tam skarb, który zabierają do domu. Z postaciami Tomka Sawyera oraz Hucka Finna zaprzyjaźniamy się od samego początku. Podbijają nasze serca pomysłami szalonych przygód. Pomysły te, które usilnie próbują wprowadzić w życie, zwykle dostarczają czytelnikom sytuacji humorystycznych, a samym bohaterom przysparzają dodatkowych problemów. Moim zdaniem książka jest bardzo ciekawa i warta przeczytania.

Martyna Pałucka



Oto jest Tomek

samequizy.pl

Recenzja książki „Ania z Zielonego Wzgórza”

Moją ulubioną książką, którą niedawno przeczytałam jest „Ania z Zielonego Wzgórza”. Jej autorką jest Lucy Maud Montgomery.

Opowiada o młodej sierocie o niezwykle trudnym charakterze. Dwoje starszych ludzi przez pomyłkę adoptowali Anię zamiast chłopca. Od momentu przybycia do ich domu dziewczynka popełnia wiele błędów, ale szybko się poprawia.

Jej najlepszą przyjaciółką jest Diana Barry. Diana ma kruczoczarne włosy i jest dosyć wysoka. Ania zaś ma rude włosy i jest bardzo chudą dziewczynką. Dobrze się uczy i zamierza zostać nauczycielką. Dostaje wyróżnienie, lecz rezygnuje z nauki na uczelni, by opiekować się Marylą. Świadczy to tym, że wydożała. Stała się bardziej rozważna i mniej gadatliwa. Dzięki przysłudze Gilberta, Ania mogła uczyć w szkole w Avonlea.

Jest jeszcze kilka książek o przygodach Ani. Są wśród nich: „Ania z Avonlea”, „Ania na uniwersytecie” i „Ania z Szumiących Topoli”.

Wszystkie opowieści są cudowne, lecz „Ania z Zielonego Wzgórza” jest najbliższa mojemu sercu.

Małgorzata Gądek



Główna bohaterka

kultura.pl

LITERACKIE PEREŁKI

LEGENDA O KRÓLU - WĘDROWCU

W dawnych czasach, kiedy w Europie nie było państw, tylko królestwa, gdy krajem władali królowie, a nie prezydenci i kiedy nawet nie było policji, a tylko dzielni rycerze ratowali księżniczki żył król Kazimierz Wielki. Kiedy był młodzieńcem marzył o podróżach i często rozmyślał nad swym panowaniem, gdyż wiedział jaki to ciężar i obowiązek. Poprosił kiedyś swego ojca, aby oprowadził go po całej Polsce. Ojciec Kazimierza Wielkiego z początku się wahał, lecz po namyśle zgodził się. Wyruszyli więc w podróż.

Ich pierwszym celem była Wielkopolska. Młody król był zachwycony. Poznawał nowe miejsca, wspaniałe pałace i zamki, bogatych ludzi. Przejeżdżali też przez małe wioski, ale nie zatrzymywali się tam. Jeździli tak więc i podziwiali, lecz w końcu Władysław Łokietek zaczął nalegać, by wrócili do Gniezna z powodu rosnącego konfliktu z Zakonem Krzyżackim. Kazimierz Wielki był jednak nieustępliwy i domagał się obiecanej wycieczki do Małopolski, choćby do małej jej części. Odwiedzili więc Kraków, który wprawił w zachwyt Kazimierza.

Po tych wszystkich wyprawach Kazimierz Wielki zaczął rozmyślać o tym wszystkim, co zobaczył. O wsiach i miastach, o drewnianych domach i zagrodach. Jako że były to czasy wojny z Zakonem Krzyżackim, począł rozmyślać, jakie te wszystkie wioski mają zdolności obronne, skoro są z drewna.

Pewnego dnia Kazimierz Wielki spytał się swego ojca, czy mogą ponownie wyruszyć w Polskę. Jednak tym razem Władysław Łokietek się nie zgodził. Kiedy młody następca to usłyszał, bardzo się wzburzył, ale uszanował wolę ojca. Ciągle jednak myślał o poznaniu swojego kraju, a pragnienie podróży nie dawało mu spokoju. Postanowił więc, że pozna swe przyszłe królestwo na własną rękę.

W przebraniu żebraka wyruszył w podróż po Polsce. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył, jak biedny jest jego kraj. Kiedy wędrował ze swym ojcem, przyjmowano go na salonach, w pałacach i na dworach. Teraz, gdy był przebrany za biedaka, poznał biedę i ubóstwo i na własnej skórze odczuł, jak ciężko jest jego poddanym.

Przez kilka tygodni wędrował od wioski do wioski, spotykając się z różnymi reakcjami. Jedni go przeganiali, drudzy udawali, że go nie widzą, a jeszcze inni dawali schronienie i poczęstunek. Przemierzając tak okoliczne tereny, dotarł do małej miejscowości, zwanej Gliniki. Zmęczony wędrowką, nie miał siły iść dalej. Postanowił, że zostanie tu kilka dni, odpocznie i wróci do zamku.

Miał szczęście, ponieważ mieszkali tu dobrzy ludzie, którzy przygarnęli go i dali jeść. Powiedzieli, że może u nich zostać, aby pomóc im przy pracy i za to przyjmą go do domu jak swego. Zajmowali się oni wydobywaniem gliny i wyrobem cegły. Dzięki temu ich domy były bezpieczne.

Kazimierz Wielki marzył o tym, by w całym kraju były takie bezpieczne domy, jak w całej wiosce. Postanowił więc pilnie uczyć się rzemiosła i wyrobu cegły, aby po powrocie do swego ojca, przekazać te umiejętności innym poddanym. Jego pragnieniem było zbudowanie murowanej i bezpiecznej Polski.

Późniejszemu następcy udało się tego dokonać, a legenda o młodym królu wędrującym po kraju i pragnącym pomóc poddanym, przekazywana jest z pokolenia na pokolenie aż do dzisiaj.

Jakub Nowak
Piotr Knapczyk